

czyn, wszyscy ubrani czarno, siwiejący i z odznakami honorowym w klapach surdutów.

— Dziękuję bardzo, że panowie byli łaskawi przybyć — rzekł miliarder, podchodząc do nich z wyciągniętymi rękami.

Mina wchodzącego i postawa służącego, który go wprowadził, wskazywały jasno, że jest to pan domu. Lekarze zdawali się być zdumieni jego zniszczonym ubraniem i grubymi starymi trzewikami. Nie mogli oderwać od niego oczu. Doktor Balazzo pierwszy odezwał się:

— Zrobimy wszystko, co jest w mocy ludzkiej, byle tylko uzdrowić pańską chorą.

Sławny profesor psychiatrii przybył tego rana z M-dyolanu. Lewis Jackson znał go ze słyszenia i bardzo pragnął, by wziął udział w konsultacji. Drugim lekarzem był profesor jednego z uniwersytetów niemieckich, w którym zajmował katedrę chorób umysłowych. Następnie był lekarz, który leczył Ludwikę u świętej Anny i sławny alienista paryski. Wszyscy byli więcej niż po królewsku zapłaceni przez Lewisa Jacksona. Businessman, który do życia codziennego wnosil swe przyzwyczajenie przemysłowca amerykańskiego, przyrzekł ponadto każdemu z nich wielką nagrodę, jeżeli chora wyzdrowieje, a wielkość nagrody czynił zależną od szybkości, z jaką to wyzdrowienie nastąpi.

— Panowie zechcą poczekać chwilę — rzekł następnie miliarder.

Opuścił salon Ludwika XVI i skierował się do wielkiej hali. Maitre d'hotel, który czekał na swego pana, poszedł za nim. Nagle mu szepnął, gdy przeszli kilka kroków.

— Oto państwo Narris...

Lewis Jackson obejrzał się i ujrzał, jak na monumentalne schody wchodzi Panajon i Ewa.

— Ach! — rzekł. — To to jest John Narris?... I zwracając się do maitre d'hotel, dodał:

— Niech mnie pan zostawi samego...

Rządca pałacu oddalił się i znikł.

Panajon minął już schody i nie śpiesząc się, podszedł ze swą zwykłą swobodą. Skłonił się uprzejmie, ale bez uniżoności, potem rzekł:

— Przybyliśmy z dwóch powodów... Wiemy, że ma nastąpić konsultacja lekarzy i chcemy bardzo, ja i Ewa, dowiedzieć się o jej wyniku... Ponadto wiem także, iż za dwie i pół godziny upływa termin, wyznaczony naszemu kochanemu prezesowi, chcę więc ponownie ofiarować twe usługi, gdy będzie potrzeba zlynczować go bez rozgłosu... Mam nadzieję, że pan chwilowo przyjmie mnie do grona bliskich sobie ludzi i pozwoli mi na wymierzenie mu choć jednego ciosu... Zasłużyłem sobie na to w zupełności...

W wzroku businessmana malowało się zapytanie. Złodziej odpowiedział zaraz:

— Tak! Zasłużyłem sobie na to w zupełności! Niech pan pomyśli tylko, co by było, gdyby ten zacy filantrop zamiast na mnie, trafił na jakiego innego człowieka, pozbawionego wszelkich uczuć moralnych... Gdzieby była teraz panna Ludwika?... Ukryta w lasku w Meudon... I pan niczy o tem nie wiedział... I przyjaciel Duret dyktowałby teraz swe warunki... Wolność swoją kupiłby za wolność tej nieszczęśliwej...

— Tak, to prawda — przyznał Lewis Jackson.

— Lecz to jeszcze mało — mówił dalej Panajon. — Panna Dubois nie byłaby porwana... ponieważ ja poddałem ten projekt temu sympaty-

cznemu staruszkowi... i wprost tego żądałem... Gdyby nie pański sługa, dziś już nie znaleźlibyśmy między żywymi tej młodej panny... Jestem o tem najzupełniej przekonany...

— Och! nie mów tego! — szepnęła Ewa, cała blada.

— Hallo! — odrzekł Lewis Jackson. — Proszę za mną!

I wszedł do wielkiej hali, gdzie Piotr i Maurycy czekali na niego. Gdy tylko ujrzeni go, pośpieszyli ku niemu.

— Moi drodzy przyjaciele — rzekł miliarder, ściskając ich za ręce — zdaje mi się, że nie potrzebuję wam przedstawiać pana i pani...

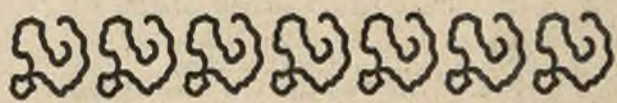
I zrobił uprzejmy ruch ręką, wskazując na Panajona i Ewę. Potem mówił dalej:

— Muszę wam tylko zwrócić uwagę, jeżeli wam samym nie przyszło to na myśl, że państwo ci zaopekowali się Ludwiką... Może Panajon wziął się do tego za późno... Lepiej jednak późno, niż nigdy, a faktem tylko jest, iż gdyby nie oni, to biedne dziecko jużby nie żyło... Przyjmuję więc Ernesta Panajona do grona swych przyjaciół...

— Ach! pani! — zawołał w uniesieniu byłby Karol Turner. — Ewo! podziękuj!

— Jaki pan dobry! — dziękowała Ewa tonem pełnym przekonania.

(Ciąg dalszy nastąpi).



**Jedyny w Krakowie, Zakład pogrzebowy „Concordia” Jana Wolnego**  
który posiada  
własny wyrób trumien **Kraków, Plac Szczepański L. 2 (dom własny).** **Telefon 331**



Na wszystkich dwerach, u znawców i krytyków z „aniołkiem” znajduje się gramofon uznany za najlepszy w świecie, co zadokumentować mogą rozlicznymi uznaniami. — Także i wysoka szlachta zalicza do mych odbiorców, ile też zadowolona jest z gramofonów z „aniołkiem” świadczy mnóstwo podziękowań z tej strony.

Gramofony i płyty z marką „aniołek piszący” otrzymać można li tylko u firmy:

**WE LWOWIE JOZEF WEKSLER W KRAKOWIE**  
Sykstuska 2. Tel. 1560. Grodzka 71. Tel. 1241.

Demonstracja bez przymusu kupna! Cenniki wysyłam darmo i opłatnie!  
Ulgi w spłatach ratalnych. — Przeróbki „Patefonów” na Gramofony. — Wszelkie płyty prócz aniołkowych po Kor. 2.—. — Gramofon koncertowy z 10-ma podwójnymi płytami Kor. 50.—.



**Światło spirytusowe „Wiktorin”**



jest najlepszym, najdoskonalszym i efektywnym światłem światłem dla wszelkich zapotrzebowań w życiu!

**Zalety:**

Minimalna konsumpcja materiału, nieograniczone użytkowanie, nieograniczona trwałość, absolutne bezpieczeństwo, niedorównana siła światła, łatwy transport, gustowny wygląd.

Patentowane we wszystkich krajach. — Odznaczone pierwszymi nagrodami.

Kompletne lampy, włącznie z opakowaniem wprost z fabryki **od Kor. 39.— wzwyż.**

**Daleko idąca gwarancja.**

Lampy i szkła w pięknym wykonaniu według osobnego cennika i prospektów.

**FABRYKA TOWARÓW METALOWYCH**

**Wiktorin & Co.**

Wiedeń V., Margarethenstrasse Nr. 120.

Skład wzorów Wiedeń VI., Magdalenenstr. Nr. 6.

**5000 metrów płócien i materji do prania**

eleganckie, prawdziwego koloru, bez wady, ze składu fabrycznego co tydzień pozostające. sprzedają poniżej własnej ceny: **bielone płótno domowe, kanafasy, oksfordy komisowe, różne kol-rowsze materje do sukien, bluz i koszul, zefiry, satyny, batysty etc.** Wysyłam paczkę 40—50 m. w wielkości od 3—12 m. **za Kor. 18.—**

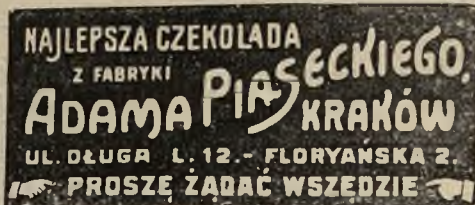
Przy dwóch paczkach przesyłka opłatnie.

**Antoni Marschik, tkalnica mechan.**

Giessrüb. 31, k. Neustadt a/d. Mettau.

Skład fabryczny rypsu i płócien.

Towar nieodpowiadający przyjmuję każdej chwili z powrotem i zwracam pieniądze.



**W. FILIPKIEWICZ i T. BĘTKOWSKI**

**SPÓŁKA KRAWIECKA**

**Kraków, Floryańska 57**

**MAGAZYN  
SUKIEN MĘSKICH**

**SKŁAD MATERIAŁÓW**

**ANGIELSKICH I KRAJOWYCH**

**BILARDY**

**NA RATY!**

własnego wyrobu bez podwyższenia cen, sprzedaje od 30 tu lat istniejąca Krajowa Fabryka Bilardów

**Maurycyego Andraszka**

we Lwowie, ul. Boularda 2 (dawniej Skarbowska 43).

**Pneumatyczne osadki do górnych lub dolnych sztucznych zębów „Dentsfixes”.**

Chronią od bolesnego nacisku i utrwalają znakomicie nawet przy zaniku dziąseł i zupełnym braku własnych zębów. 30 sztuk listem poleconym 3 kor. 46 h do nabycia:

W Krakowie: w drogueryi Jana Linka, Sławkowska L. 1.

We Lwowie: w aptece Dra Piotra Mikolascha,

W Sanoku: w aptece Piotra Wąsowicza.

W Ustrzykach: w apt. dzierz. Tadeusza Frankowskiego.

Magazyn nowości męskich i damskich

pod firmą **Z. Wojtych & F. Wojas**

we Lwowie, ul. Wałowa L. 7.  
(Dcra dra Bałabana)

**POLECA Bieliznę męską, kapelusze, obuwie, krawaty i przybory do podróży.**

**Kapelusze damskie, bluzki, szlafroki, halki, plaidy i obuwie.**

